

## 2. NIEDZIELA ZWYKŁA – 18 I 1998

### Kana uczy niebiańskiej

#### 1. Język miłości oblubieńczej

Dzisiaj dużo rzadziej słyszy się słowa: oblubieniec, oblubienica. Prawie nie używane jest i wyrażenie: miłość oblubieńcza. Może jest to skutek technicyzowanego języka, który niemal wszystko sprowadza do procesu, zależności, układu, współpracy. Taki język częściej mówi o wielorakich stosunkach międzyludzkich, przy jednoczesnym zapominaniu o samych ludziach. Ale i inny język jest niebezpieczny – język sentymentalny. Jest on jakby ciągle niezaspokojony, stale – nawet obsesyjne – szukający współczucia. Język, który raczej nie nazywa, ale przede wszystkim rozmazuje całą rzeczywistość wtapiając wszystko w doznawanie i przeżywanie.

Przewyciężając te dwie skrajności: nadmierność języka technicznego, suchego, ostrego oraz języka rozgoryczonego, zawiedzionego, przegranego – zatrzymajmy się przy języku świętych Ksiąg. A kluczem otwierającym świat biblijnego języka niech będzie ta wyrzu-

cona na margines współczesnego życia, wyjąłowana przez wielu z treści terminologia „miłości oblubieńczej”, której cechy odnajdujemy w dzisiejszych czytaniach.

Fragment z Księgi Izajasza mówi o głębokiej miłości Boga do udręczonego i przygnębianego po powrocie z niewoli babilońskiej (538 r. przed n. Chr.) narodu izraelskiego. Z kolei tekst przeczytanej Ewangelii opowiada o godach weselnych w Kanie Galilejskiej. Jest wiele wspólnego między tymi biblijnymi tekstami. Dzieli je co prawda czas powstania. Dzieli je także kontekst historyczny. Ale niewątpliwie oba posługują się językiem miłości. I dotyczą tej miłości, która ma rangę najwyższą. Czyż troskliwa miłość Boga o swój lud i zapobiegliwość Maryi, Matki Jezusa, nie rozciągają nowej płaszczyzny stosunków między Bogiem a człowiekiem i czyż tym samym nie budują innych, znacznie lepszych stosunków międzyludzkich? Czy nowe, lepsze wino zastępujące wino gorsze na weselnej uczcie nie symbolizuje nowego języka ludzkiego życia?

W czasie wesela Jezus za namową swojej Matki przemienia wodę w wino. Widać tutaj doraźne, jednorazowe wyjście naprzeciw smutnej i nieprzewidzianej potrzebie. Jak goście weselni mogą bawić się bez wina; jak to się stało, że starosta przeoczył coś tak ważnego? A jednak i tak może się zdarzyć. Trudno nazwać to nieszczęściem, zwłaszcza dzisiaj, kiedy tak wielu ludzi nadużywa alkoholu i jednocześnie jak bardzo wielu walczy z tą chorobą, która jest już patologią naszego społeczeństwa.

Szukając głębszego sensu wesela galilejskiego w świetle pierwszego prorockiego czytania o miłości Boga do wybranego narodu, łatwo zauważyć, że chodzi tutaj nie o wino, które upija aż do utraty świadomości, a nawet życia, ale o takie wino, które rzeczywiście ożywia; które nie jest dziełem ludzkim, ale dziełem Bożym.

Zanim na podstawie dzisiejszych czytań zastanowimy się, czym jest ten Boży dar wina dla człowieka, warto sobie uświadomić cel, jaki on ma spełnić. Celem tym nie jest Kana Galilejska ziemskiego życia, lecz uczta niebiańska, a więc Kana mesjańskiej uczyty. Stąd też i dar Bożego wina musi być na tyle odpowiedni, aby człowiek korzystając z niego mógł dzięki niemu królestwo Niebieskie odziedziczyć.

## 2. Dary Bożego wina

Przede wszystkim tym darem Bożego wina jest wiara, nadzieja i miłość, które są człowiekowi dane, aby on najpierw naprawdę zechciał, a następnie potrafił je przyjąć, pielęgnować i rozwijać. O wiarę ciągle mamy się modlić, nadzieja ma być ciągle umacniana zaufaniem Bogu w każdej życiowej sytuacji, w każdej chwili. Z kolei miłość ma tak rozlewać się w sercu, aby stała się głównym motorem przemiany odniesienia do Boga i drugiego człowieka. Ta miłość ma uczynić innych ludzi bliźnimi, braćmi i siostrami. Ta miłość ma wszystko i wszystkich wprowadzić na orbitę miłującego i miłosiernego Boga.

Dzisiejsze drugie czytanie z Pierwszego Listu św. Pawła do Koryntian podpowiada, że tym darem Bożego wina są charyzmaty, które są udzielane ludziom dla budowy i rozbudowy Kościoła. Są one dawne każdemu i służą one żywotności Kościoła, czyli wzmagają jego dynamikę. Święty Paweł twierdzi, że wszystkie one mają jedno źródło. Jest nim Duch Święty. Ważne jest tutaj stwierdzenie, że w Kościele nie ma ludzi pozbawionych darów Ducha Świętego, czyli charyzmatów. Każdy z nas jest charyzmatykiem i dlatego też każdy jest wezwany do pracy na rzecz wspólnoty kościelnej, najpierw parafialnej, potem diecezjal-

nej, jak i na rzecz wspólnoty całego powszechnego Kościoła. To prawda, że nie każdy ma jakiś dar szczególny, np. dar uzdrawiania czy łaskę prorokowania, ale każdy bez wątpienia posiada jakiś dar zwyczajny, jak np.: dar rady, dar nawracania siebie, dar mądrości słowa, dar cierpliwości, czy też różne umiejętności i talenty. Posiadanie tych darów zobowiązuje i, jak zapowiedział Chrystus, każdy zda sprawę z ich wykorzystania.

### **3. Przemienione serce oblubienicą Boga**

Dar Bożego wina ma doprowadzić do przemiany ludzkiego serca. Otwarcie się na Boże działanie w nas, na Bożą ingerencję w życie osobiste, rodzinne i parafialne, winno się kierować troskliwą wskazówką Maryi: „Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie” (J 2,5). Jest to warunek niezbędny do tego, aby życie chrześcijanina przerodziło się w prawdziwe życie według Bożego scenariusza. Tylko wtedy wypełnią się słowa Modlitwy Pańskiej: „Bądź wola Twoja, jako w niebie, tak i na ziemi”. Tylko wtedy będzie można zastosować do duszy każdego z nas słowa Izajasza: „Spodobałaś się Panu i twoja kraina otrzyma męża. Bo jak młodzieniec poślubia dziewicę, tak twój Budowniczy ciebie poślubi, i jak oblubieniec weseli się z oblubienicą, tak Bóg twój tobą się rozraduje” (Iz 62,5).

Obraz Kany Galilejskiej i przemiana wody w wino to wezwanie, aby dzisiejszy człowiek na nowo przemyślał swój stosunek do Boga i człowieka. Tu również znajduje się powód, aby, na ile to możliwe, zmieniać swoją melodię życia. Niech to będzie melodia dziękczynienia za Boże dary. Niech to będzie nowy język słów pełnych ciepła, zrozumienia i miłości. Niech życie chrześcijanina przemówi językiem cierpliwości pośród tego, czego zmienić nie można i odwagą wśród tych działań, które zmienić można i należy. Wtedy nasza wiara wyda owoc świadectwa. Wtedy również poprzez nasze życie objawi się chwała Jezusa Chrystusa, naszego Pana i Zbawiciela, który żyje na wieki.

*Ks. Bogusław Drożdż*